

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłaca się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza. Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. Nr. 8. Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

Dzien. Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświątecznych. Ciepł. kwartalna w miejscu 2 tal. Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Wszelkie rękopisy dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

**Poznań, 19 maja.** Złożona w izbie poselskiej sejmiku przez posła Mottego interpelacja brzmi wedle druku sejmowych które mamy przed sobą, w tłumaczeniu dosłownym jak następuje:

**Interpelacja.**  
Naczelnie prezydium W. Księstwa Poznańskiego czasów ostatnich niektórym młodzieńcom, którzy mieli brać udział w ostatniem polskim powstaniu, odjęto nabyte już przez nich prawo do służby wojskowej jednorocznej, nadmieniając, iż wedle rozporządzeń wydanych wyżej, z powodu udziału w rzeczonem powstaniu utracili moralną kwalifikacyę, którą § 129 instrukcyi do uzupełnienia wojskowego z dnia 9 grudnia r. 1858 do wstępowania w służbę wojskową jednoroczną kładzie za warunek.

Zapytuję p. ministra spraw wewnętrznych:  
1) Czy i z jakich powodów, królewski rząd pochwała powyższe postępowanie naczelnego prezydium poznańskiego?  
2) Jeżeli nie pochwała, jakie środki przedsięwziąć zamierza celem naprawy tego postępowania które niema prawnej podstawy.  
Berlin, 16 maja 1865.

*Motty.*  
Popierają go:  
Wegner. Łyskowski. Kantak. Chlapowski. Thokarski. Potulicki. Lubiński. Bolewski. Dr. Eberty. Riel. Langerhans. Parrisius (z Gardelegen). Jung. Teubert. Groot. Sellen. Wachsmuth. Hirschberger. Dr. Readek. Frentzel. Lent. Dr. Libelt. Saucken (z Gerawy). Danielewski. Pilaski. Schmiedicke. Meibauer. Hasbler. Berger. Żółtowski (poseł bukowski).

Npian raczył cesarsko-francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys w okoliczności zamiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego zawartego z Francją, order orla czarnego.  
Rząd rosyjski postanowił od dnia 1 maja r. 1865 w poselstwie swoim berlińskim podobnie jak w konsulacie kołowieckim, gdańskim i szczecińskim od wizer paszportowej opłaty po 1 sgr., od legalizowania dokumentu po 1 tal. Przy żądaniu wizer paszportowej w poselstwie rosyjskiem w Berlinie należy więc dołączyć notę wspomnianą.

**Berlin, 18 maja.** Wczoraj król z Kobleneyi po obiedzie pojechał do Jüdenheim w odwiedzinach cesarstwa rosyjskich, a dziś przybywa do Berlina. Podczas wycieczki do Jüdenheim znajdowali się w orłaku królewskim generał adjutant Manteuffel, fligeladjutant kłownik Thiele, tajny radca nadworny Borck itd.

**KROLESTWO POLSKIE.**  
\* **Warszawa, 18 maja.** Nawet po dziś dzień nieustają jeszcze egzekucye w nieszczęśliwym kraju polskim. Wil. Wieśnik znów ogłasza wyrok śmierci przez powieszenie na mieczynie z Suraza w powiecie białostockim, Michale Lasko w którym za udział w powstaniu. Wyrok ten wykonano dnia 2 maja w Surazu o godzinie 11 zrana w obec pospólistych z okolicy włościan.  
Na prowincyi wszelkich komunikacyi władze rosyjskie trzęsą jak najpilniej. Upadek majątkowy właścicieli dóbr ziemskich jest powszechny. Figury które stawiano w czasie powstania, dziś naczelnicy częstokowi wojenni kazali pościć, czego że nikt z uczciwych mieszczan i włościan pomimo kłoby i kar nie chciał wykonać rozkazu, najmują włóczęgów. Radomskiem pod miastem Siewierzem księża tamecznego obywatela Arendta zelżył naczelnik rosyjski za to że odmówił zrabania krzyża; w parafii Złoty Potok podczas ciemnej

## O oszczędności.

(Dalszy ciąg.)  
W czasach dzisiejszych potrzeba oszczędności jest większą niż dawniej. Kiedy rolnictwo nie było jeszcze przemysłem, w całym znaczeniu tego słowa, rodzica ziemia, ile było potrzebna, bez wielkich nakładów. Dziś ludność pomnożona potrzebuje więcej żywności, a natężone gospodarstwo rolne wymaga kapitałów, które tylko oszczędność dać może: kredytu, a nie marnotrawca i człowiek, co żyje nad dochody, albo wcale nie znajduje, albo tak opłacić musi, iż mu stąd nie ma nadziei wypadnie pomoc. Podobnie w przemyśle rękoźmielnym i fabrycznym używają dzisiaj machin, które nabyć można tylko poprzedniemi oszczędnościami. Rzemieślnik i fabrykant nie korzystający z najnowszych wynalazków nie wytrzyma konkurencyi z innymi i upadnie. W czasach więc, jak dzisiejszych, ogólnoego postępu, potrzeba oszczędności jest wielką, tak że ta potrzeba staje się na odwrót bodźcem do niej bardzo silnym. I nigdy może nie przemyślano tak nad sposobami podniesienia w ludzkie zamiłowania w oszczędności, jak teraz, kiedy powstaje tyle kas oszczędności, towarzystw zabezpieczających na przypadek śmierci ojca rodziny pozostałą rodzinę z żoną i dziećmi, i tyle innych podobnych instytucyi. Jak to już w początku wykładu wspomnieliśmy, chowanie pieniędzy w skrzynkę lub skarbonkę nie jest jeszcze oszczędno-

scy fernal dworski zerznął figurę Zbawiciela piłką, co gdy tameczni włościanie spostrzegli, zgromadzili się licznie i z wielką uroczyścią wnieśli figurę do kościoła. Wytoczono śledztwo którego rezultat dotąd niewiadomy. Pod Żarkami, ażeby krzyża świętego nie wniesiono do kościoła, kazał urzędnik rosyjski na miejscu go porznąć i spalić.

Z Kijowa donoszą, iż woda na Dnieprze pod Kijowem z każdym dniem przybiera; przybywa jej coraz więcej i więcej. Wyspa na której stoi tartak parowy Walnera literalnie zalany jest wodą z wszystkimi zabudowaniami oprócz samego tartaku, który stoi na nasypowej wyniosłości. Przedmieście Obolonie wraz z 270 domami stoi na wodzie, przez co przybrało postać fantastycznego krajobrazu. Dla dotkniętych wyławem mieszkańców, miasto udzieliło bezpłatnie lokale na Padole w sali domu kontraktowego. Towarzystwo żeglugi parowej na Dnieprze zaprowadziło już pocztowe kursa passażerskie pomiędzy Kijowem, Krzemieńczugiem i Ekaterynosławiem. Odchodzi trzy razy na tydzień, o 8 rano: w poniedziałek, środę i piątek. Według ostatnich wiadomości, na Dnieprze od dnia 6 kwietnia po 1 maja przybyło wody 4 arszyny i 8 werszków.

**ROSYA.**  
§ Petersburg, 12 maja. Z powodu artykułu Wanderera donoszącego o zmianach mających zajść w systemie rządu rosyjskiego względem ziem polskich Rosyi poddanych o zniesieniu dyktatury i powrocie do stanu normalnego Inwalid tak się wyraża: „Jużemy od dawna przywykli do podobnych, pogłosek względem Polski, lecz obecnie rozszerza chcą takowe i do zachodnich gubernii naszych a co najdziwniejsza to, że niemieckie i francuskie pisma uważają pogłoski te, jak się zdaje, za bardzo prawdopodobne i możliwe. Od czasu do czasu głoszą te dzienniki, iż rząd rosyjski poznał mylnosć polityki, której się trzymał w ciągu dwóch lat ostatnich, i gotów jest wrócić do polityki dawniej, pod osłoną której rewolucyjna propaganda rozwijała swą czynność i uwieczniła ją niedawno otwartym buntem. Przysnajmy, iż gdyby kiedykolwiek spełniły się te oczekiwania, mielibyśmy powody wstyżenia się sami przed sobą. Byłoby to bowiem przekonywającym dowodem, że nauka dziejów i ciężkie doświadczenia, któreśmy niedawno przeżyli, na nic się dla nas nie zdały.“ Ciekawem jest, jak w obec teraźniejszego sumienia Inwalida charakteryzuje się powstaniec Litwie: „Nasz sposób postępowania względem północno-zachodniego kraju — powiada on — od samej owy chwili gdy tenże snowu do Rosyi przyłączonym został, odznaczał się całym szeregiem kapitalnych — pomyłek. Małośmy uczynili dla podniesienia tam żywiołu rosyjskiego, który za czasów Katarzyny był daleko silniejszy i liczniejszy niż teraz; oddaliśmy Polakom całkowicie zarząd oświaty i wychowania w tym kraju; w ciągu długich lat patrzyliśmy spokojnie, jak polskie szkoły rozpowszechniały się we wszystkich miastach, dochodząc do niezwykłego stopnia świetności, sami nawet byliśmy hojni w podtrzymywaniu tych szkół, (wie dobrze Inwalid, że najmniejszych na poparcie tego nie potrafi przytoczyć faktów) gdy tymczasem język rosyjski zupełnie był zapędzony (od powstania r. 1830 był urzędowym i wykładowym na Litwie), byliśmy obojętni widząc jak Polacy zajmują wszystkie urzędy cywilne, używając władzy i wpływu swego na niekorzystny interes Rosyi (charakterystyka ta obejmuje i czasy Mikołaja); niezważaliśmy nawet na to, że wiara prawosławna, którą wyznaje znaczna większość ludu nie miała prawie świątyń, (przecież pozabierano kościoły katolickie w Wilnie i innych miastach) gdy katolickie kościoły wznosiły się wszędzie i uderzały wspaniałością (wiele z nich pokasowano np. XX. Misyonarzy w Wilnie itd.), dopuściliśmy wreszcie, że pod naszym okiem nie ukrywając się prawie wzrosło olbrzymie przysiężenie i że poruszono kwestyę, czy kraj ten uważać należy za rosyjski czyli też za polski (sejmiki szlacheckie w gubernii Po-

ścią. Pieniądze tak odłożone, skoro się zbierze większa suma, mogą równie zostać obrócone na zbytek, jak na rzecz pożyteczną, która wraca nakład z zyskiem. Pieniądz schowany jeżeli przewyższa sumę, którą przezorność wymaga mieć pod ręką, jest nawet stratą dla społeczeństwa. Albowiem wartość, którą wyobraża, nie przynosi żadnego zysku, spoczywa bezczynnie i niepożytecznie. Najczęściej los ten spotyka małe sumy, drobne oszczędności, które jednak razem wzięte ogromny w kraju przedstawiają kapitał. Ażeby drobne te sumy użytkować korzystnie, urzędowo w różnych krajach kasy oszczędności, które są prawdziwem dobrodziejstwem dla klas z zarobku dziennego żyjących, szczególnie dla klas ręką pracujących. Sumy złożone w kasach oszczędności wypożyczają się ludziom pewnym, którzy biorąc pożyczkę dać muszą dostateczne rękojmie bezpieczeństwa, że wróca kapitał i zapłaci coś za najem kapitału czyli dadzą prowizyę od niego. Prowizya ta przechodzi po odciążeniu kosztów zarządu kasy na własność osób z tejże kasy korzystających, i jeżeli jej właściciel nie odbiera, lecz pozostawia w kasie, prowizya ta dołączona do kapitału nową od siebie przynosi prowizyę. Kasy oszczędności odpowiadają swemu celowi, jeżeli są gęsto po kraju rozsiane, jeżeli nie odmawiają przyjęcia sumek choćby najdrobniejszych i jeżeli każdego czasu są dostępne. Warunkom tym najlepiej, zdaje się, czynią zadość kasy oszczędności urządzone w Anglii po biurach pocztowych, które wkrótce, jeżeli parlament angielski przyjmie wniosek w tym celu postawiony, będą także pełniły funkcję towarzystw zabezpieczających na przypadek śmierci, czyli towarzystw tak zwanych „zabiepie-

dolskiej i innych), kwestyą bezmyślną i niemożliwą gdybyśmy dobrze pojmowali własny interes i działali w jego duchu. Jakkolwiek pomyłki te olbrzymie były, nie potrafiły wszakże zniszczyć w zupełności samopoznania się narodu (jakiego?). Po tej boleści, z jaką się odezwało uczucie narodu na zbrodnicze zamiary oderwania od nas kraju tego, można było ocenić jak silnemi więzy połączony on z Rosyją. Bunt zgnieciono i rząd, opierając się na jednomyślnem pod tym względem współczuciu społeczeństwa, przyszedł do uznania, że polityka jego w północno-zachodnich guberniach naszych powinna być głównie polityką narodową, że głównym jego zadaniem i obowiązkiem jest otworzenie tam drogi przewadze żywiołu rosyjskiego a poskromienie żywiołu przybyłego, nikczemnego pod względem liczby, lecz niesłychanie zręcznego w intrydze i zabiegach rewolucyjnych. Wiemy już że polityka takowa prowadzoną była ostatniemi czasy z rzadką energią i zeznaniem własnej sprawiedliwości. Czyż więc ona ma się odmienić? Czyż górę wziąć mogą jakiegokolwiek inne zamiary i plany?

„Nie, nie zmieni się polityka ta, gdyż najważniejsze interesa nasze są jej podstawą, gdyż oddalić się od niej znaczyłoby wyściągnąć na Rosyję w daleko silniejszym stopniu te wszystkie kłęski, któreśmy zaledwie zdołali odwrócić przez ogromne ofiary. Mówiąc w taki sposób wyrażamy wcale nie domysły, lecz objawiamy fakt niewątpliwy. Te lub inne osoby mogą w kraju zachodnim być wykonawcami zamiarów rządu, lecz zamiary te jednym i tymże samym duchem odznaczać się będą i mianowicie tym, jaki kierował administracyją w ostatnich czasach. I jakiej to zmiany możnaby w rzeczy samej oczekiwać w tej chwili? Współczujące sprawie polskiej dzienniki zagraniczne zapewniają, że czas by już było skończyć z dyktaturą i wprowadzić panowanie prawa; lecz prawo i sprawiedliwość wymagają przedewszystkiem tego ażeby kraj rosyjski ze względu na zaludnienie swoje ze względu na przyszłość swoją i ścisły związek z Rosyją został zabezpieczony przed zbrodnictwami zamachami mniejszości, która zamierza rozporządzać losami jego. Jeśli zatrzymamy się teraz na połowie drogi i nie skończymy rozpoczętego dzieła to przyjmimy na siebie ciężką odpowiedzialność przed potomnością. Wiedzieć powinniśmy iż mamy do czynienia z najchytrzejszą i najzręczniejszą propagandą. Dosyć zajrzeć w dzieje, by się przekonać z jaką zręcznością działało w tym kraju przeciwne nam stronnictwo (ma to być: narodowość polska), jak umiało ono najzgrabniejszą dla Rosyi cele przyoblekać maską mniemaną przychylności, i w obecnej chwili gotowem jest ono, zaiste, zwrócić cię do nas ze słowem pojednania i zapomnienia przeszłości, lecz zawierzyć mu było by z naszej strony więcej niż lekkomyślnością. Trzeba iść dalej bez zboczenia po wybraną drogę, potrzeba, ażeby zgębiony dotąd żywioł rosyjski otrzymał wszechstronną przewagę, która mu się prawem należy, i dopóki zadanie to się nie spełni rząd zmienić nie może wcale swego systematu. Niechże się więc uspokoją dzienniki zagraniczne: bezmyślne pogłoski przez nie powtarzane nie zmieszają tych licznych pracowników w guberniach zachodnich, za czynnością których z gorącym współczuciem śledzi całe społeczeństwo rosyjskie.“

**GALICYA.**  
Lwów, 16 maja. Gaz. Nar. pisząc o głosowaniu księcia Jabłonowskiego w izbie panów austriackiego reicharatu aby pobierał Wiedeń, a nie Galicya podatki gminne i indemnizacyjne od kolei krakowsko galicyjskiej, której jest wiceprezesem pełniąc faktycznie obowiązki jej prezesa, tak się wyraża:  
„Miejmy nadzieję, że sprawa ta następnej kadencyi w izbie niższej znowu będzie podniesioną, i to, jak zwykle w podobnych razach się dzieje, z większą jeszcze stanowczością. A może kadencya przypadnie w zimie, nie w maju, i członko-

czenia życia.“ Nie skończyłbym dzisiaj, panowie, gdybym wam chciał opisywać zasady i ustawy wszystkich, a chociażby główniejszych kas oszczędności i podobnych instytucyi. To pewna, że im więcej jest ich w okolicy, im przystępniejsze, tym bardziej wymaga się w ludności ochota i pochylnosć do oszczędności.  
Dla większych sum kasy oszczędności nie są przeznaczone. Sumy większe użyć można w przedsiębiorstwach prywatnych i publicznych, gdzie umieszczone przynoszą zysk godziwy. Jeżeli spoczywanie bezczynne sum drobnych można uniewinnić, niepożyteczne odkładanie w skrzynie sum większych w złocie lub srebrze jest dowodem albo skępstwa, albo niedołęstwa; jak z drugiej strony użyczenie swoich kapitałów cudzoziemcom przez branie udziału w przedsiębiorstwach obcych, czyli kupowanie tak zwanych „papierów“ zagranicznych jest co najmniej, niepożyteczne dla kraju, jeżeli tenże cierpi na brak kapitałów.  
Ale, panowie, ani mnogość kas oszczędności ani rozsządek w umieszczaniu większych kapitałów w publicznych lub prywatnych przedsiębiorstwach krajowych nie na wiele się przyda społeczeńści, jeżeli ludność nie potrafi być wstrzemięzliwą w życiu powszedniem, jeżeli ludność robocza w skutek zamiłowania uciech przemijających z kas oszczędności nie będzie korzystała, a ludność bogatsza będzie raczej przemyślała nad strwonieniem, jak umieszczeniem kapitałów. Dla tego to, panowie, chciejcie przez chwilę jeszcze poświęcić słowom moim tyle uwagi, na ile nie wykład mój ale przedmiot sam zasługuje.

wie izby wyższej z krajów koronnych będą wówczas w komplecie zasiadać w radzie. Nieobecności bowiem większej połowy członków z krajów koronnych przypisać należy, iż udało się księdzu Jabłonowskiemu przeprowadzić przejście do porządku dziennego kilkoma głoskami. A chociażby księcia Leona Sapiehy i wtedy nie było na posiedzeniu, i uniknąłby znowu skompromitowania się czy to w obec interesów kolei żelaznych i stolicy, głosowaniem za ustawą, czy w obec kraju rodzinnego głosowaniem przeciw, to spodziewamy się, iż pan superintendent Haase i ks. metropolita Litwinowicz nie omieszkają i wtedy staną w obronie interesów krajowych i będą znowu głosować przeciw krzywdzeniu kraju naszego na korzyść gminy wiedeńskiej, Niższej Austrii i zarządów kolejowych.

**Kołomyja, 13 maja.** Dnia wczorajszego około godziny 10 przed południem byliśmy znowu i tej wiosny świadkami pożaru, który tą razą tak gwałtownie się rozszerzył, że w przeciągu niespełna 3 godzin dwie trzecie części naszego miasta zniszczył. O ratunku już i mowy nie było, bo nie było można nawet pomyśleć gdzie wprzód ratować. Większa część pogorzalców, prócz życia, nie zdołała nic więcej unieść. Kilkoro dzieci żydowskich niemogących się już wydobyć z płomieni spaliło się na węgiel, kilku starszych znaleziono przywalonych gruzami, a między tymi i żonę majątniejszego tutejszego izraelity Holdera; popieczonych i pokaleczonych dużo.

W samym rynku pozostało zaledwie 12 kamienic niespalonych, przeszło 40 zgorzało, z tych kilka do samego spodu tak, że i sklepy znajdujące się w nich, nie uszły gwałtownego pożaru. Najwięcej ucierpiała dzielnica miasta około bożnicy żydowskiej, na której przeszło 300 lepiarek, a i kilka murywanich domków najuboższych żydów do szczętu spłonęło. Wszystkich zabudowań spalonych obliczono do 500 a szkody ztąd wyniły zwyż miliona. Asekuracje poniosą do 70,000 złr. za domy, które spłonęły a których zaledwie tylko 10 części asekurowana była.

Miasto nasze przedstawia nam teraz widok okropnego zniszczenia i ogromnej nędzy. Do 2000 rodzin zostaje nateraz pod gołym niebem bez dachu i chleba, li tylko w nędznej odzieży, w której zaledwie z życiem ocaleni. Płacz i lament matek, które dotąd odszukują swoje dzieci i ta ogólnie widoczna nędza, nie są do opisanja. Kołomyja z zamożności nie słynęła tak jak inne większe miasta, nędza i niedostatek, stagnacja w handlu, w przemyśle i w rzemiosłach już poprzednio się wkradały, teraz jeszcze więcej dadzą się poczuć.

Wczoraj rannym pociągiem przybył tu adjutant cesarski, wioząc 60,000 złr. dla pogorzalców kołomyjskich.

## FRANCYA.

**\* Paryż, 15 maja.** Cesarz Napoleon przybył wczoraj wieczorem na statku „Aigle” do Oranu, a jak donosi Monitor wieczorny, witano go tamże z entuzjazmem trudnym do opisanja. Wśród grzmotu dział flotyli pancernej i twierdz nadbrzeżnych, wśród dźwięków muzyki arabskiej rozlegającej się z wieżyc meczetów, wśród tysiąca chorągwi wywieszonych z okien, i hucznych wiewatów tworzących szpaler wojsk, milicji i Arabów przejeżdżał cesarz w tryumfalnym pochodzie ulicami Oranu udając się do pałacu nowego, niegdys rezydencji bejów, gdzie zamieszkał. Niezwłocznie po przybyciu tamże nastąpiły liczne przedstawienia i audyencje. Zdrowie cesarza nie znużone częstymi wycieczkami i ustawiczną czynnością, tak dalece się polepszyło, iż podobno zaniecha pierwotnego zamiaru używania kąpiei ciepłych w Algierji. Tymczasem cesarz marokański dowiedziawszy się o podróży sultana francuskiego do Algierji wysłał w sposób europejski nadzwyczajnych ambasadorów, którzy w imieniu swego monarchy powitają Napoleona w Oranie. Fregata parowa „Panama” już się udała na rozkaz cesarza do Tangeru, gdzie na pokład przyjmie marokańskich dostojników. Pobyt cesarza w Algierji nie długo przecież już potrwa. Spodziewają go się już w końcu bm. z powrotem w Tuileryach, a pomiędzy tymi, którzy z największym upragnieniem go oczekują, wymieniają margrabiego La Valette, upatrującego we wszystkich symptomatach niebezpieczne dla cesarstwa i pragnącego podobno czem prędzej zrzucić z siebie ciężkie brzemię odpowiedzialności. Przebąkują tutaj, że minister spraw wewnętrznych poda się niebawem za powrotem cesarza do dymisy.

Wiadomości otrzymane z Rzymu donoszą o niepomyślnym rezultacie usiłowań deputacji meksykańskiej celem usunięcia stosunków naprężonych pomiędzy Stolicą Apostolską, a cesa-

rzem Maksymilianem. Deputacja jedną tylko dotąd pozyskała audyencją u Ojca Ś., który nadzwyczaj miał być rozdrażnionym i w ten sposób podobno przemówił do biskupa Ramirez, należącego jak wiadomo do jednego z zakonów: „Jesteś zakonnikiem, kapłanem i biskupem, i mimo to przyłączasz się do takiej deputacji!” U kardynała Antonellogo także miało przyjść do niemiłego zajścia. Rzecznik Doguallados użył wyrażenia, że cesarz Maksymilian odziedziczył spadek po Juarez, na co kardynał miał odpowiedzieć, że zamiar rzeczypospolitej na cesarstwo za rzecz bardzo mało znaczącą uważa, skoro rząd cesarski nie może „znieść systemu grabieży, używanego przez Juareza.” W ogóle sądzą, że rokowania deputacji rozbiją się na niczem.

Z Meksyku, dokąd znowu rząd francuski 600 koni w tych dniach zamysła posłać, donoszą, iż komisja ustanowiona tamże celem z organizowania armii meksykańskiej, już ukonczyła swe prace, wskutek czego cesarz Maksymilian własnoręcznie pismem złożył marszałkowi Bazaine dzięki. O marszałku zaręczają tutaj, że się żeni z Meksykanką, cudną pięknosci, 17 letnią hr. Józefą de la Penna. Oprócz buławy wywiezie zatem z nowego cesarstwa i piękną żonę do Francji.

Obiega tu pogłoska, jakoby rząd francuski, chcąc wyjść z przykrzej niepewności o losy Meksyku, polecił swemu posłowi w Waszyngtonie przy pierwszej sposobności zapytać otwarcie prezydenta Johnsona, jakie są jego zamiary względem nowego cesarstwa i czy zamysła je uznać. Tymczasem donoszą o świeżej porażce wojsk cesarskich przez Cortinasa, który napadłszy na Matamoros pobił generała Mejia, i podobno udał się na Bagdad. Generał Juaristowski Carjaval przyjmowany był z wielkim odznaczeniem przez komendanta Brazos Santiago w Stanach Zjednoczonych. Manifestacje tego rodzaju nie przyczyniają się do uspokojenia obaw rządu francuskiego co do przyszłych zamiarów Johnsona naprzeciw Meksykowi.

W kołach politycznych zastanawiają się obecnie nad projektem rządu, aby członków ciała prawodawczego zamiast wynagrodzenia miesięcznego stale pensywnować, zarówno jak i innych urzędników państwa. Jak wiadomo system ten jest już używany względem senatorów i członków rady stanu; pierwszy pobierają po 30, drudzy po 25 tysięcy franków; członkowie ciała prawodawczego otrzymywaliby po 12 tysięcy franków rocznie.

Jakkolwiek buletyny urzędowe w sposób zaspakajający przedstawiają stan zdrowia króla Leopolda, przecież wedle doniesień prywatnych otrzymanych tutaj życie zgrzybiałego monarchy dyplomaty ma być w wielkiem niebezpieczeństwie. Zgon króla nie sprowadziłby prawdopodobnie żadnej zmiany w położeniu Belgii, przecież byłby wielką stratą dla dyplomacji europejskiej.

Marszałek Forey otrzymał rozkaz powitania króla Wilhelma pruskiego bawiącego w prowincjach nadreńskich w imieniu cesarza.

Wybór hr. Walewskiego na członka ciała prawodawczego, poczem niezwłocznie nastąpi zamianowanie go następcą księcia Mornego, ma w tych dniach być rozpisany.

W tych dniach toczył się tutaj ciekawy proces. Adwokat Sandou, którego przytrzymano w szpitalu obłąkanych w Charenton, ponieważ zamierzał ogłosić w pismach publicznych rozmaite machinacje ministra Billaulta przeciw cesarzowi w dawniejszych czasach przedsiębrane, został po śmierci ministra bez dalszych korowodów uwolniony, poczem zaskarżył przed trybunałem obydwojch lekarzy za których świadectwem uznano go obłąkanym. Sprawa przyszła przed kratki, a mniemany waryat tak wymownie rzecz przedstawił, iż publiczność i sędziowie uderzeni byli, jak można było człowieka tego trzymać w domu obłąkanych. Zdumienie zaś było tém ogólniejsze, gdy p. Sandou w końcu oświadczył, że pozyskawszy zadosyć uczynienie przez to, iż się przekonano, że bynajmniej nie jest obłąkanym, odstępuje od dalszej skargi. Proces ten skandaliczny rzuca jaskrawe światło na stosunki tutejsze.

Miasteczko Vernicour pod Nolay zgorzało ze szczętem, zapalone gorącym aerolitem, który jak poświadcza kilkudziesięciu świadków, spadł z obłoków i zajął dach jednego z budynków.

**\* Paryż, 16 maja.** Powrót cesarza nastąpi, jak zaręczają, w pierwszych dniach czerwca. Jednym z głównych powodów do przyspieszenia powrotu monarchy ma być wzburzenie umysłów pomiędzy robotnikami w Paryżu, którzy coraz w większej

liczbie zaczynają wstrzymywać się od pracy. Cesarzowa za niepokoja tym objawem poleciła prefektowi policyi p. Bortelle obszerny w tej kwestyi wygotować memoriał, który przesłała swemu małżonkowi do Algierji. Tymczasem cesarz ucztuje z szekami arabskimi w Oranie, zwiedza okolice, podawia malowniczą przyrodę, cieszy się zapalem swych muzykańskich poddanych, oczekuje wreszcie przybycia dostojników marokańskich i wysłanników beja Tunetańskiego, po których dwie fregaty francuskie już się udały.

Monitor w korespondencji z Meksyku nie zupełnie pochwała nowy statut organiczny ogłoszony przez cesarza Maksymiliana, a nakazujący pomiędzy innymi cudzoziemcom przyjmować prawo obywatelskie w Meksyku, jeżeli w nim chcą osiedleć i nabywać tamże własności. Pociesza się jednak, iż prawo to nie może się stosować do Francuzów a to z powodów wzajemności, gdyż na ziemi francuskiej osiedli cudzoziemcy nie potrzebują nabywać prawa obywatelstwa francuskiego i w rzekać się własnej narodowości.

Cesarz Maksymilian nie lekając się, jak się zdaje, zbyt burzy, która zdala od Stanów Zjednoczonych gromadzi pioruny, nie ustaje w pracy nad zorganizowaniem swego cesarstwa i zjednaniem sobie stronników zapomocą hojnie rozrzucanych tytułów, orderów i nagród. Rzecz można, że w Meksyku istny deszcz orderowy pada nie tylko na mężczyzn ale i na niewiasty, dla których aż dwa ordery ustanowiono. Chcąc usprawnić dany sobie przez brata cesarza austriackiego przydomek Don Magnifico, cesarz Maksymilian wszelką usługę sobie oddaną opłaca wspaniale. Zaręczają, że narzeczona marszałka Bazaine zamierza cesarz z własnej szkatuły dać w posagu 300,000 fr., gdyż młoda hrabianka de la Penna bogatsza jest we wdzięki niż w dostatki.

Z teatru wojny w Meksyku donosi Patrie, że generał Castagny dowodzący wojskami w Cinaloa otrzymał od marszałka Bazaine rozkaz przedsięwzięcia niezwłocznie wypraw do Sonory, ku czemu flota francuska wszelkie już poczynił przygotowania.

Tenże dziennik dowiaduje się z Honolulu, że izby tamtejsze przyjęły nową konstytucją dla wysp Sandwickich w całej rozciągłości przez rząd proponowanej. Król zamierza w ciągu lata zwiedzić Taiti; aby się osobiście przekonał o dobroci organizacji francuskiej, która w całej Oceanii wielkie zażywa rozgłosu. Królowa wdowa Emma udaje się do Europy i po 3 miesięcznym pobycie w Anglii zamieszka w Paryżu celem wychowania tamże swych dzieci.

Zaprzeczają tu dzisiaj pogłosce o przybyciu do Francji księcia Kuzy, natomiast ma przybyć dotąd p. Negri, pełnomocnik rządu mołdowołoskiego w Carogrodzie. Także oczekują tu w końcu maja przybycia Abd el-Kadera.

Monitor ogłasza dzisiaj, że cesarz przed odjazdem do Algierji raczył nadać z okoliczności ratyfikacji traktatu handlowego pomiędzy Francją a Prusami, ministrowi pruskiemu p. Bismarkowi wielki krzyż legii honorowej. P. Drouyn Lhuys otrzymał także w tych dniach od króla Wilhelma ordera czarnego.

Car Aleksander nadał ordery generałom francuskim wojska żałogujących w Nicei, prefektowi marynarki w Tulonie i prefektowi Alp nadmorskich.

Wczoraj był bal poufny u cesarzowej. U Dentu ma wyjść w tych dniach broszura księcia Persiego pod tytułem: „Lettres de Rome.”

Pamiętniki księcia Talleyranda ukażą się na widok publiczny dopiero w r. 1888, jakkolwiek pierwotny termin ogłoszenia ich naznaczony przez autora przypadł na r. 1868. Tymczasem p. Bacour, sekretarz księcia, któremu wykonania woli zmarłego powierzono, także umarł, a mianując wykonawcą testamentu pp. Andrasi Chatelais, wyrażnie zastrzegł, zapewne na mocy upoważnienia dawniejszego, aby pamiętniki ogłoszone drukiem o dwadzieścia lat później niż pierwotnie zamierzano. Trzy ogromne skrzynie napełnione drogocennymi dokumentami zawieszono do Anglii, gdzie w bezpiecznym miejscu aż do chwili ukazania się na widok publiczny pozostaną.

**Paryż, 18 maja.** W ciele prawodawczym wniesiono projekt do prawa upoważniającego miasto Paryż do pożyczki 250 milionów franków mającej się w lat 60 umorzyć

## WŁOCHY.

**\* Turyn, 16 maja.** W przyszłą niedzielę ministerstwo spr

Zbytek największy, najczęstszy i najszkodliwszy znajdujemy w tém, skąd rządy największe ciągną zwykły dochód: w trunku i tytoniu. Od bankierów i właścicieli obszernych włości do najbiedniejszego robotnika, co z pracy dziennej żyje, używanie trunku i tytoniu tak jest powszechne, że niezmiernie kapitały ginąc marnie przepływają przez gardło i ulatują z dymem. Wprawdzie żywią one wielu kupców, fabrykantów, robotników i ci pozyskane stąd sumy zużywają może pożytecznie, ale to pewna, że nabyta w zamian za te sumy wartość ginie bezpłodnie. Inaczej rzecz się ma, gdy kupujemy chleb od piekarza. Piekarz odbiera od nas pewną wartość w pieniądzu, dając nam za to tę samą wartość w żywności, która spożyta dostarcza nam sił do dalszej pracy. Zarzuci ktoś, że jak chleb daje siły, tak wódka i wino orzeźwia a cygaro rozwesela. Jestto, panowie, w części prawdą; odpowiedź jednak, że zjadanie chleba nad potrzebę jest niezmiernie rzadkie, picie zaś trunków i palenie tytoniu tem się właśnie odznacza, że dzieje się prawie zawsze nad miarę.

Każdy więc, kto oszczędnością chce polepszyć los swój, a inną drogi nie ma tu uczciwej, winien zacząć od powstrzymania się od trunków i tytoniu. Jeżeli obu przyjemności odmówić sobie nie może, wiech przynajmniej zaniecha jednego zbytku, drugiego wszakże nie pomnażając. Miałem, panowie, sposobność przekonać się w Prusach Zachodnich, jak zmienić się może cała okolica na lepsze, wyrzekłszy się jednej przynajmniej z tych namiętności. We wsi \*\*\* domy były zapadłe, przed niemi kupy gnoju i śmieci, karczma pełna, a w domu kobieta otoczona brudnymi i zgłodniałymi dziećmi, rola nie-

dzienne uprawna, a żniwo liche. Przed kilku laty oo. Jezuiti odbyli tam misję, a księża miejscowi pielęgnowali troskliwie dobre ziarna w czasie misji rzucone, jakby się zdawać mogło, na nieplodną rolę. Skutki pomyślnie uwińczyły usiłowania szlachetne i dziś wieś dla tych, co ją dawniej widzieli, nie do poznania. Stańto kilka domów murowanych; karczma sprawdzie i teraz nie pusta, ale zapelniają ją przejeżdżający wozami, przez wieś prowadzącą; w domach czystość; wielu gospodarzy należących do Towarzystwa Rolniczego zaprowadziło płodozmian z życzliwą pomocą majątniejszych obywateli, polepszyło inwentarz i zwiększyło znacznie swe z roli dochody. Wszystko skutkiem zarzucenia nałogu pijanistwa.

Przepraszam was, panowie, że wszedłem na temat, o którymby mi właściwie w Towarzystwie waszém mówić nie należało, ale wprowadziła mnie na niego kolej rzeczy. Opuszczam więc co przedtę ten przedmiot, ale przechodzę na podobny, który zdaje mi się nie będzie w tém miejscu niewłaściwym. Bywa, że z rozmaitych okazji nie można odmówić sobie wypicia czy to szklanki wina, czy piwa, czy ponczu, czy wreszcie wódki nawet. Zwykle nie pije się w takim razie samotnie, ale z przyjaciółmi. Jestto zbytek, który jeżeli jest nieuniknionym, jest i usprawiedliwionym; ale zdaje mi się zbytku jednego nie należałoby powiększać i pogarszać drugim. Jest pewnie w całej Polsce zwyczaj, z którego nie rozumiem, czemu się chelpimy, że jeden płaci za wszystkich. Czasem i to jest konieczne, ale aby zawsze ludzie często się widujący, różnego stanu, takiego trzymali się zwyczaju, uważam za szkodliwe dla zdrowia i mienia. Jan, Tomasz, Maciej, wszyscy

trzy rzemieślnicy, schodzą się codziennie prawie w piwiarni. Każdy z nich zadowolniony się jedną szklanką ponczu, ale ponieważ Jan płaci za wszystkich, więc Tomasz każe dać po drugi trzy szklanki i Maciej po raz trzeci. Zamiast tracić pół zlotka, traci każdy półtora zlotego; czy dla własnej przyjemności? bynajmniej, trzecia szklanka ledwo w gardło wchodzi, czy aby drugiemu uczynić przyjemność? bynajmniej, chciał wydać jednego półzlotka, wyciągnięto mu z kieszeni trzy; czy z korzyścią gospodarza piwiarni? bynajmniej, tak zwyczaj uboż ludność, a ludność uboga nie utrzyma na czółu podobnych zakładów; ja przynajmniej słyszałem o rozsądnych restauratorów i cukierników, że goście, którzy za małe sumy, ale regularnie u nich coś spożywają, są im mile.

Kobiety nie mają tyle sposobności do zbytku co mężczyźni. Główny u nich wydatek i rzeczywiście aż nadto częsty niepotrzebny stanowi strój, szczególnie w stanach wyższych i średnich. Po małych miastach mianowicie stroje białe, rzadko nawet podnoszące wdzięki ciała, śmieszne pomysłem, stają się powodem upadku majątkowego rodzin; a oszczędność w tym względzie stałaby się na odwrót wielką drogą do dobrobytu.

(Dokończenie nastąpi.)

wewnętrznych instalowane będzie we Florencji. Dzisiaj ogłoszono dekret odraczający posiedzenia parlamentu.

Z Rzymu donoszą z dnia 13 bm., że p. Vegezzi najął dla siebie przy ulicy Frattina obszerne mieszkanie, z czego wnosi że dłuższy czas przebywać zamysła w Stolicy Apostolskiej, dokąd lada dzień ma przybyć.

**Florencja, 10 maja.** Korespondent turyński do G. W. przesyła z Florencji pismo:

Zajmują Turynu. To miasto tak prędko wzrosło, tak świetnie rokuje sobie losy, tak w istocie zasłużone sprawie włoskiej upadnie bardzo pomimo wszystkich zapomóg i starań. Nie ma tam żywiłków do utworzenia jakiego Manchester lub Liverpool, do utworzenia wielkiego handlowego i przemysłowego ruchu. Turyn żył tylko jako stolica małego lub wielkiego państwa, żył z szlachty piemonckiej zjeżdżającej tam mieszkającej licznie, zostającej kiedyś na usługach dworu lub przybywającej dla swego interesu. Rozwijał się szybko pod wpływem nowej organizacji Włoch wznosił nowe domy dla pomieszczenia tysięcy urzędników, generałów, wyższych oficerów sztabu wielkiej armii, ambasadorów, dla przemysłu i handlu miejscowego, drobnego, jaki pobyt tej zamożnej ludności wywoływał. Dziś to wszystko go opuszcza. Z stolicy państwa, całego w Europie pod względem ludności, zamienia się w miasteczko prowincjonalne, departamentalne, które samo z siebie musi wydobyć zasoby do życia i środki do zapełnienia murów pomieszczeń dla ludności dwa razy większej jak ta, którą za dwa miesiące będzie. W ostatnich czasach Turyn liczył ludność około 220,000, oprócz garnizonu, wzrosła więc przez lat pięćnaście o 80,000 przeszło; teraz szybko wróci do dawnych 140,000, a może i więcej spadnie. Miasto straci bowiem nie tylko dwór, nietylko tysiące dygnitarzy i urzędników, ale też tysiące rzemieślników, kupców, którzy z tamtych żyli i którzy na niemi pójdą szukać lepszego zarobku jak może dać gród, zabawiony od razu najmniejszą częścią swych mieszkańców. Gdyby Turyn leżał na jakiejś wielkiej drodze handlowej, nad wielką rzeką, której w pomoc przychodzi kilka kolei żelaznych, gdyby wyrobił sobie jakiś wielki przemysł specjalny, amiby uciierać; ale otoczony górami, leżący z boku Włoch, sprządać zmuszony większą część swych potrzeb, nawet najwzajemniejszych z zewnątrz, bo rzemieślnik tu drogi i niezgodny, nie może różowo patrzeć w przyszłość. Będą mieszkańcom radzić, tak jak już dziś radzą, by starali się podnieść nowym przemysłem; piękne to i bardzo zdrowe rady, ale do wykonania trudne niezmiernie i prawie niepodobne na teraz. Najprzód duch przemysłowy, zmysł spekulacyjny nie przychodzi ludności na rozkaz, trzeba go mieć i wyrobić w sobie jak talent, jak wszystko. Powtórze trzeba mieć kapitały, których tu brak. Nakoniec trzeba mieć choć trochę interesu. Przy większym współzawodnictwie tworzyć nowe miasto przemysłowe trudno. Najpatryotyczniejszy kupiec włoski, mogąc mieć tylko o pięć groszy taniej na łokciu ten sam towar w Anglii, tam pójdzie go szukać a nie w Piemoncie. Wyznać też trzeba, że Włosi, kiedyś pierwsi kupcy w świecie póki rządząli się sami i sami do siebie należeli, dziś stracili zmysł wielkiego handlu, a więc na kramarzy wyglądają, chociaż pięćdziesiąt lat i obchodzić się z nim umieją. Wenecja upadła, w Florencji, mieście sławnych kupców Medyceuszów, nie ich handlowego geniuszu nie przypominają. W jednej Genui spotykamy jeszcze wielkich kapitalistów, ale i tam brak tej energii i szlachetności, jaką się odznaczają dzisiejsze wielkie handlowe narody.

Turyn zostawiłem w smutku i żałobie. Przechodząc ulicą, na każdym domu można widzieć karty donoszące o mieszkańcach do najgłuchych, których nikt nie najmuje. We Florencji przeciwnie, ani kart nie widać, ani mieszkań znaleźć nie można. Prawda, że półroczny termin właśnie się skończył z dniem 1 maja; mieszkańcy najmują się tu bowiem półrocznie, od 1 listopada i od 1 maja, jak w Warszawie najmują się kwartalnie. Pod względem ulg dla pomieszczenia szukających, wszystko tu bardzo w stanie pierwotnym; nie znają ogłoszeń po dziennikach o lokalach do najęcia, nie widzą też kart wywieszanych, głównie rzeczy trzeba robić przez faktorów, o jakich trudno mieć pojęcie, przy których nasi faktorowie z Pocijowa są wzorem sumiennosci, zachości i małomówności. Poznana najprzód z tej strony ojczyzna Dantego i Buonarrotto z obrzydliwą każdemu przedstawi się stronę.

Chciwość na pieniądź wielką w całych Włoszech, tu zdaje mi się większą jak na całym półwyspie. W dodatku przybywających z Turynu traktują gorzej jak cudzoziemców, drą tak samo, ale z mniejszą grzecznością i ukłonami. Ze dawne muncypalne i prowincjonalne niechęci włoskie żyją jeszcze w instynktach najlepiej tu się przekonalem. W niższych klasach Piemontczyków prawie nie widawą, przypisują to jednak w części interesowi materialnemu, który we Włoszech gra główną rolę; robotnicy florency dość leniwi nie radzi byli przybywaniu robotników piemonckich i lombardzkich, którzy i psuli zarobek i jego ceny. Ztąd bójkę ciągłą, często krwawą. Utrze się to z czasem, ale na to lat potrzeba. W ogóle, Toskańczycy traktują Piemontczyków jako za niższych od siebie, nazywają ich głupcami, Piemont za Beocyę Italii a siebie za jej Ateny uważając. Jak dotąd trudno bezstronnie cudzoziemcowi nie sympatyzować więcej z poczciwym Piemontczykiem, który jest surowszy, może tepszy, ale sumienniejszy jak ci glady obywatela z nad Arno, o których skąpstwie i chciwości najrozlicniejszą po Włoszech chodzą pogłoski; w dodatku Piemontczyk bije się dobrze i tęp zawił Włochy, kiedy o dzisiejszych Toskańczycach powiedzieć tego nie można, uchodzą oni za lichych żołnierzy a nawet za tchórzów w polu. Toskania w tych czasach dostarczyła pewną liczbę znakomitych mężów stanu, od czegoż zresztą jest ojczyzna Machiavella, ale żołnierzy wcale Toskania Włochom nie dostawiała wówczas gdy ich najwięcej potrzebowano a i w r. 1848 wojska Toskańskie wcale nie odznaczyły.

Tak tu jak w Turynie spotykamy tylko na ulicach paki, kufry, łomoki, wozy, ztamtąd wysyłane tu przyjmowane. Przed moim wyjazdem z Turynu zamknięto wszystkie czynności biu-

rowe na dni dwadzieścia, by popakować archiwa i przewieźć. Kiedy jednak tu doprowadzą do porządku te miliony fascykulów, nie wiem. Równie wiele a nawet więcej miejsca zajmą przenosiny prywatnych. Nie można zrobić pięćdziesięciu kroków, by nie spotkać wozów naładowanych meblami i sprzętami. W każdym dziedzińcu widać tylko tragarzy albo ludzi pakujących lub rozpakujących. W Turynie wszystko pakują, tutaj wszystko rozpakowują.

Gdybym miał sądzić o cenie mieszkań w Florencji z tego, które sam znalazłem koło sławnego Palazzo Vecchio, mającego zastąpić turyński pałac Carignan i być miejscem zebrań Izby, nie powiedziałbym, że jest zbyt wygórowana. Ale podobno ja należą pod tym względem do rzadkich szczęśliwców, bo wszyscy się skarżą, mówiąc mi o bajecznych cenach, jakie płacić muszą. Ci jeszcze są szczęśliwi, bo przynajmniej mają gdzie mieszkać, ale znam kilku urzędników z rodziną nie mających własnego kąta. Wielu z nich dla tego musi trzymać przez czas jakiś dwa gospodarstwa, żonę zostawia w Turynie do czasu, sam zaś tutaj mieści się jak może. Muncypalność Florencji nic nie zrobiła, by ułatwić pomieszczenie nowo-przybywającym. Projekt wybudowania 2,000 domów żelaznych, któreby dały 6,000 małych mieszkań pozostał na papierze. Szemrania z tego powodu na władzę miejską są powszechne. Na prywatny przemysł i energią wiele tu liczyć nie można. Florenczycy zdają się nie wierzyć, by stolica długo tu była. Gospodarz oświadczył mi bardzo poważnie, że za lat parę a najpóźniej za lat kilka, król przeniesie się do Rzymu, więc kto włoży znaczniejszy kapitał w domy, może stracić. Nie dzieliłem jego zdania a jeżeli misya p. Vegezzi istotnie się powiodła, zdaje mi się, że jesteśmy dziś od Rzymu dalej jak przed konwencją wrześniową.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 19 maja.** Na posiedzeniu onegdajszym reprezentantów miasta wybrano nasamprzód budowniczym miejskim w miejsce zmarłego p. Wollenhaupta inspektora budowniczego p. Stentzla z Wrocławia; następnie postanowiono zgromadzenie podać prośbę do magistratu, aby polecił rewizję dokumentów w miejskim archiwum wedle istniejącego katalogu, i poczynił wnioski ku pożytecznemu spisaniu inwentarza i sporządzeniu nowego katalogu. Lokal archiwum uznano wprawdzie za suchy i bezpieczny od ognia, przecież na dłuższy czas nie stósowny. Zgromadzenie postanowiło wreszcie zatrzymać lokale w byłym gmachu gimnazjum s. Maryi Magdaleny na cele szkolne, odrzuciło zaś petycję członków ewangelickiej gminy nowomiejskiej o udzielenie przez miasto placu Nowomiejskiego lub kawału placu Wilhelmowskiego na zbudowanie na nim kościoła ewangelickiego.

— Z końcem bieżącego miesiąca przybyć ma do Poznania grono polskich artystów dramatycznych ze Lwowa, które w tutejszym teatrze dawać będzie przedstawienia.

— O lwowskiej szkole przemysłowo-rękodzielniczej czytamy w G. N.:

Jaż od kilku lat lwowska rada miejska uznawa niedostateczność dzisiejszej szkoły przemysłowo-rękodzielniczej. W r. 1861 poleciła wypracować plan, według którego powinno się tę szkołę zreorganizować, a raczej całkiem nową utworzyć szkołę, odpowiadającą dzisiejszym wymaganiom, na wzór szkół podobnych w innych miastach a mianowicie w Pradze. Komisja osobna zajęła się tym przedmiotem, zasięgnięto wiadomości o planie nauk wykładanych w praskiej szkole, podług tego ułożono statut dla szkoły lwowskiej i przedłożono radzie miejskiej. Było to r. 1862.

Podług tego wniosku do statutu szkoła przemysłowo-rękodzielnicza rozpadłaby na 2 działy: na szkołę przygotowawczą i na szkołę specjalną. Do szkoły przygotowawczej młodzież rękodzielnicza miałaby uczęszczać przez 2 lata. Nauka ma się udzielać co niedziela i święto i w powszednie dni w godzinach wieczornych. Po przebyciu nauk przygotowawczych, składających się z religii, stylistyki i korespondencji, rachunków, prowadzenia ksiąg zarobkowych i głównych zasad wekslowego prawa, geografii, fizyki elementarnej i rysunków wolnorodnych i linearnych, uczniowie lub ci co ukończyli niższą realną szkołę przechodziliby dopiero do szkoły specjalnej.

Szkoła specjalna składałaby się z 4 klas: budowniczey, mechanicznej, chemicznej i ornamentalnej, każdy uczeń obierałby sobie klasę odpowiednią jego zawodowi. W każdej klasie nauka trwałaby przez dwa zimowe kursy, licząc kurs od 1 listopada do końca kwietnia. Tylko w ornamentalnej trwałaby przez dwa zwykłe lata szkolne.

A. Klasa budownicza, dla murarzy, kamieniarzy, cieśli, stolarzy itd. W tej klasie wykłada się:

- początki algebry i geometrii, tygodniowo przez 2 godziny.
- fizyka popularna, tudzież mechanika a szczególnie uwzględnieniem machin pojedynczych i zastosowanie nauki o cieple dwie godziny.
- ogólna nauka o budownictwie, 3 godziny.
- rysunki budownicze, 4 godziny.
- sztuka modelowania, 4 godziny.
- plany obiektów budowniczych, przez nauczyciela z uczniami na miejscu do budowy przeznaczonem zdjęte być mają.

B. Klasa mechaniczna, dla ślusarzy mechanicznych, mechaników, usługaczy machin, kotlarzy, tokarzy, (stolarzy modelowych), młynarzy itd. W tej klasie wykłada się:

- początki algebry i geometrii, tygodniowo przez 2 godziny.
  - fizyka popularna i mechanika, przez 2 godziny; oba te przedmioty razem z uczniami klasy budowniczey.
  - plany machin na miejscu zdjąć się mające (w analogii do zdjęcia obiektów budowniczych).
  - nauka o machinach, tygodniowo 4 godziny.
  - rysunki machin 4 godziny.
- C. Klasa chemiczna, dla farbiarzy, piwowarów, gorzelników, garbarzy, mydlarzy, papierników itd. wykładać się będzie:
- chemia popularna, tygodniowo 2 godziny.
  - technologia chemiczna 2 godziny.

D. Klasa ornamentalna, dla garncarzy, fabrykantów fajansu, szklarzy, złotników itd. W tej klasie wykłada się:

- nauka ornamentyki, tak w estetycznym, jak i praktycznym kierunku.
- rysunki wolnorodne.
- modelowanie gliną.

Wolno uczniowi każdego wydziału, a nawet do żadnego szczególnego wydziału nie zapisanemu, słuchać jednego lub drugiego przedmiotu według swej potrzeby.

Uczniowie wydziału przygotowawczego płać po 2 zlr., uczniowie oddziału specjalnego po 3 zlr., zaś słuchacze pojedynczych przedmiotów po 1 zlr. rocznie od każdego przedmiotu. W szczególnych na względ zasługujących wypadkach, może (na wniosek komisji szkolnej) rada miejska uwolnić od opłaty szkolnej.

W oddziale specjalnym założy się muzeum przemysłowe zawierające nowe wyroby krajowe i zagraniczne, do ułatwienia nauki służyć mogące, które to muzeum w pewnych oznaczonych godzinach prócz uczniów ma być przystępnym także dla innych członków stanu przemysłowego i rękodzielniczego.

Nadzór i zarząd szkoły przemysłowo-rękodzielniczej należy do lwowskiej rady miejskiej, która wybiera i mianuje do tego komisją szkolną.

Komisja szkolna wybiera z pomiędzy nauczycieli dyrektora, który ma czuwać nad dobrem szkoły pod względem nauki i karności.

Komisja szkolna wybiera nauczycieli, oznacza ich remuneracyę i podaje wybór ten, tudzież wybór dyrektora, jako też remuneracyę wszystkich osób, jakiegokolwiek obowiązki przy tej szkole pełniących, radzie miejskiej do potwierdzenia.

Gdy wniesiono na radę miejską ten projekt pod obrady, odesłano go napowrót do komisji, gdyż komisja nie podała kosztorysu żadnego. Aby móż uchwalić zaprowadzenie podobnej szkoły, potrzeba było radzie przedewszystkiem wiedzieć, jakiego funduszu potrzeba na jej utrzymanie.

Od owego czasu, tj. od r. 1862 aż dotąd, komisja nie przedłożyła dotąd tego kosztorysu. I w tym względzie dopuszczono się nadzwyczajnej opanoszcności, w sprawie tak żywotnej dla miasta i kraju całego.

Teraz dopiero, jak się dowiadujemy nowy referent wypracował kosztorys, a zarazem proponował ma komisji niektóre zmiany w pierwszym projekcie. Najważniejszą zmianą jest wniosek, aby w szkole specjalnej w każdym oddziale był kurs nie dwuletni lecz trzyletni i nie od 1 listopada do końca kwietnia, lecz trwał przez 9 miesięcy od 1 września do końca maja, podobnie jak w szkole przygotowawczej. Oddział ornamentalny zaś aby na teraz był zupełnie pominięty, gdyż prócz garncarzy i złotników, innych rękodzielców odpowiednich temu oddziałowi Lwów obecnie niema. (A chociażby tylko dla samych garncarzy, przecieżby urządzenie takiego oddziału się opłacało).

Oprócz tego rozkład nauk co do przedmiotów i co do godzin według nowego projektu jest trochę odmienny. W oddziale przygotowawczym ma być w obu kursach 9 godzin tygodniowo, a uczyć się ma młodzież: religii, stylistyki, geografii, rachunków, fizyki początków, rysunków, historii naturalnej i kaligrafii.

W oddziale specjalnym, w budowniczej klasie: arytmetyka, zarządy algebry i geometrii. Fizyka łącznie z zasadami chemii i z mechaniką teoretyczną. Rysunki budownicze i ornamentalne, zdjęcie planów budowniczych. Budownictwo z nauką modelowania. Stylistyka. Ekonomia społeczna. Ustawa przemysłowa, prawo wekslowe, prowadzenie ksiąg rachunkowych. Francuski język. Razem tygodniowo 8 godzin.

W klasie mechanicznej: Arytmetyka z Algebrą i geometryą jak w klasie budowniczej. Fizyka łącznie z zasadami chemii i mechaniką teoretyczną. Nauka o machinach i technologia mechaniczna. Rysunki mechaniczne, zdjęcie planów. Stylistyka. Ekonomia społeczna. Ustawa przemysłowa, prawo wekslowe i prowadzenie ksiąg rachunkowych. Francuski język. Razem tygodniowo 8 godzin.

W klasie chemicznej także przez 3 lat po 8 godzin tygodniowo: arytmetyka itd. Fizyka. Chemia ogólna. Technologia chemiczna. Stylistyka. Ekonomia społeczna. Ustawa przemysłowa, prawo wekslowe i prowadzenie ksiąg rachunkowych. Francuski język.

Naturalna, że te przedmioty, które wspólne są we wszystkich klasach i wszystkie klasy słuchałyby razem.

Nowy projekt wnosi, ażeby uczniów, co pokończyli dwie niższe realne klasy przyjmować do oddziału specjalnego. Można jednak i bez żadnych szkół przyjętych być czy to do przygotowawczego czy do specjalnego oddziału złożywszy egzamin.

Do wykładania tych nauk potrzeba nauczycieli 9, gdy szkoła całkiem będzie uzupełniona. 1) Nauczyciel religii w oddziale przygotowawczym 2 godzin tygodniowo. 2) Dyrektor przewodniczący w komisji i w radzie nauczycieli, przyjmuje uczniów, prowadzi administracyę, korespondencyę, wydaje świadectwa itd. i wykłada arytmetykę i geometryę dla trzech oddziałów specjalnych 2 godzin tygodniowo. 3) Stylistyka, geografia, ekonomia społeczna, ustawa przemysłowa, prowadzenie ksiąg rachunkowych: w oddziale przygotowawczym 4 godzin, w oddziale specjalnym 4 godzin. 4) Arytmetyka i fizyka w przygotowawczym oddziale 4, fizyka itd. w specjalnym 2, chemia ogólna 6, historia naturalna 2. 5) Mechanika, technologia mechaniczna i zdjęcie planów machin w oddziale mechanicznym 15 godzin. 6) Rysunki i kaligrafia w przygotowawczym 6. 7) Budownictwo, rysunki budownicze i ornamentalne itd. w oddziale budowniczym 15. 8) Technologia chemiczna w oddziale chemii 9. 9) Francuski język godzinę tygodniowo. Razem 62.

Całkowity koszt utrzymania tej szkoły ma wynosić rocznie przeszło 6000 zlr., czyli 4000 tal. gdyż prócz jednego profesora technologii chemicznej, na którą posadę potrzeba nie teoretycznie wykształconego nauczyciela, lecz chemika, który sam w wielu fabrykach i warsztatach pracował, inni nauczyciele mogliby być wzięci od szkół realnych, techniki lub gimnazji, w którym to razie płatni byłiby od godzin lekcyj.

Kto ma ponosić te koszty? Zapewne że korzyść z tej szkoły po wielkiej części spłynie na miasto Lwów. Lecz gdy młodzież w niej w większej połowie pochodzi z kraju, więc tu wykształcona rozejdzie się i po całym kraju i po wszystkich miastach galicyjskich przybędzie rękodzielniczym, mogących współzapaństwu wytrzymać z zagranicznymi, więc i inne miasta galicyjskie, mianowicie większe powinny się rocznie do jej utrzymania przyczynić. W innych krajach koronnych austriackich, sejmy krajowe przyczyniają się również znaczną roczną kwotą do utrzymania szkół przemysłowo-rękodzielniczych. Nie wątpimy że i sejm galicyjski nie odmówi pomocy, gdy się rada miejska do niego uda.

Lecz gdy pierwszego roku, tylko pierwsze kursy obu oddziałów mogą być wprowadzone w życie i zaledwie 2000 zlr. rocznie wydać potrzeba, najlepiej więc rada miejska by uczyniła, gdyby już po wakacjach szkołę tę wprowadziła w życie, a równocześnie udała się do miast większych galicyjskich i do sejmu, aby do dalszego tej szkoły rozwoju przyczyniły się swemi ofiarami rocznie.

### Przybyli do Poznania dnia 19 maja.

**BAZAR.** Właśc. dóbr Skrzydlewski z Borowa, Błociszewski z Przelawia, Bojanowski z Sarbinowa, Mikorski z tam. z Kruchowa, Haza Radlicz z Lewic, Górzeński z Gembic, Chłapowski z Bonikowa, Moszczeński z Stempuchowa, dr Zawicki ze Środy, obyw. Karłowski z Torunia.

**HOTEL DU NORD.** Właśc. dóbr Schubert z Wielkiejwsi, Ponieński z Komornik, hrabina Żółtowska z Ujazdu, proboszcz Hemerling z Brzostkowa.

**HOTEL PARYSKI.** Wł. dóbr Łukomski z Paruszewa, prob. Hejliński z Wilczyna, dr Buski z Jüterbock.

**POD CZARNYM ORŁEM.** Wł. dóbr Szulczewska z Boguniewa, Rekowski z Gorazdowa, Rejewska z córka z Sobiesierznia, profesor Zalewski z Kr. Polskiego, pani Dittmar z Zielonki.

**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI.** Wł. dóbr hr. Arco z Wręczyna Willich z Gorzyna, Waligórski z Żydowa, inspektor Karnkowski z Zendek.

### Wiadomości handlowe.

#### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 19 maja.

Żyto: lepię i wyżę, wyp. 50 wepli, na maj, maj-czer. i czer-lip. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sierp. 35, sier-wrz. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paź. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Okowita: dobrze, wyp. 6000 kwart, na maj 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, cze. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. płacono.

**Berlin, 18 maja.** Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—61 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 81—82 funt. w miejscu 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na podstawie wiosenna i maj-czer. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sierp. 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wrz. 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—41<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paź. 41<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—42<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 42<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—43<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 29—35 tal. pl. Owies: 1200 funt. 25—28 pl., na podstawie wios. 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub> nom., maj-czer. i czer-lipiec 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sierp. 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—26<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paź. 26<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—27<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 52—57 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na maj i maj-czer. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sierp. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paź. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Olej lniany: w miejscu 100 funt. bez beczki 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Okowita: 8000<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Trall. w miejscu bez beczki 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na maj i maj-czer. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-wr.

lip. 13 1/2 - 14 1/4 - 14, lip-sierp. 14 1/2 - 15 1/2, sier-wrz. 14 3/4 - 15 1/2, wrz-paź. 14 5/8 - 15 1/4 - 15 1/2, paź-list. 14 3/4 - 15 1/4 - 15 1/2, tal. pl. Wypowiedz. 9000 c. żyta po 88 tal., 200 cent. oleju rzep. po 13 1/2 tal.

Table with columns: Wroclaw, 18 maja. Na targu: pszenica, żyto, jęczmień, owies, groch. Prices listed in gr. and sgr.

Na giełdzie: Żyto: lepiej, wyp. 2000 cent., 2000 funt. na maj i maj-czer. 36 1/4, czerw-lip. 36 1/4, lip-sierp. 37 1/4, pl., sier-wrz. 38 1/4, wrz-paźd. 38 3/4, tal. pl. Pszenica: na maj 47 1/2 tal. żąd. Jęczmień: na maj 34 tal. żąd. Owies: na maj 40, maj-czer. 39 1/2, tal. pl. Rzepak: na maj 109 tal. pl. Olej rzepakowy: trzyma się, w miejscu 13 1/2, żąd. na maj 13 1/4 - 1 1/2, pl., maj-czer. 13 1/2, żąd. czerw-lip. 13 1/4, pl., lip-sier. 13 3/4, żąd. wrz-paź. 13 1/2, pl., paź-list. 14 tal. żąd. Okowita: lepiej, w miejscu 13 1/2 - 1 1/2, na maj i maj-czer. 13 1/2, czerw-lip. 13 1/4, lipiec-sier. 13 3/4, sier-wrz. 14 1/2, wrz-paź. 14 1/4, tal. pl.

Szozeoln, 18 maja. Na giełdzie: Pszenica: nieco słabiej, 85 funt. żółta w miejscu 54-62, 83-85 funt. żółta na odstawa wio-senną i maj-czerw. 59 1/2 - 59, czerw-lip. 59 3/4, lip-sierp. 60 3/4, wrz-paźd. 62-61 3/4, tal. pl. Żyto: dobrze, 2000 funt. w miejscu 37 1/4 - 38 1/4, na odstawa wio-s. i maj-czer. 37 3/4, czerw-lip. 38 - 1 1/2, lip-sier. 39, wrz-paźd. 41-40 3/4, tal. pl. Olej rzepakowy: mało zmiany, w miejscu 13 1/2, żąd. na maj 13 1/8, wrz-paźd. 13 3/4 - 1 1/2, tal. pl. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczi 14, na odstawa wio-senną i maj-czer. 14 pl., czerw-lip. 14 1/2, lip-sier. 14 - 1 1/2, pl., sier-wrz. 14 1/2, tal. pl. Zameld. 100 węc. pszenicy, 50 węcpli żyta, 300 cent. oleju rzep. i 80,000 kw. kw.

Królewice, 15 maja. Ubiegła połowa maja pogodna lecz wie-trzna i chłodna. Roślinność spóźniona, drzewa zaledwie rozwijają się poczynają.

Oziminy wiotkie, rzadkie, porost traw wstrzymany. Brak paszy w wielu okolicach, kłeski na gospodarzy sprowadza, a i nadal nadziei mało.

Z pruskiego Mazowsza ciągną chubiarze i parobcy Polacy setkami na Podole i Wołyń. Żywiol polski usuwają się dobrowolnie,

opuszcza siedziby swoje. Zobaczymy, o ile to na rozkwit Wschodnich Prus wpłynie, w których ziemia coraz tańsza, a upadek gospodarzy coraz znaczniejszy.

Mimo biedy, pomoru bydła i chorób na ludzi, w Litwie pod rosyjskim rządem, liczne transporta zboża już opuściły, Kowno płynąc ku Królewcowi. Są to jeszcze resztki dawniejszych zapasów, które w zubożonym kraju nie tak przędko się już teraz uzbierają.

Ceny zboża nieco lepsze, lecz niema życia na naszym targu. Ani o chęci kupna, ani o kontraktowaniu dla zagranicy nie słychać. Wszystko tak martwe, jakby w przedburzy chwili.

Stosunki Europy ogólnie zakłócone, oddziaływają silnie na handel.

W Anglii okazał się dopyt o pszenicę. Stagnacja i w zakupie wełn. Kwestya poruszona, dla czego ta niestałość cen w tym artykule wywoła ciekawe sprawozdanie o praniu i paszeniu owiec. Tamże autor wykazując że skutkiem za bardzo silnego paszenia ras owiec już i tak wydziałających z siebie tusty żółtawy pot, waga wełny przeciężona do połowy tą tustą substancją, ztąd kupcy placąc ceny mierne, po fabrycznym opraniu towaru, zawsze go jeszcze drożej placą, aniżeli dawniej gdy mniej tustą wełnę strzyżono. Zwyczajne zaś pranie tustego potu niezmywa i radzi przeto gliniastą wodę.

Targi na mięso z nastającym ciepłem podlegają zmianie co do towaru jaki potrzebują, i tak od 1 maja wieprze mniej pokupne i do 2 tal. na 100 funt. tańsze, ilość mięsa mniejsza, aniżeli w zimowych miesiącach, zaspokaja potrzeby ogólne. Jedynie było 1 klasy t. j. młode a dobrze tuczone, zawsze znajduje chętny i łatwy pokup.

Terpentyny białej cent. 8 tal.

Spirytus bez okseftu 14 1/2, na odst. sierp. 16 1/2, tal. za 100 kw. 80% Tral.

Wedle ogłoszenia z d. 10 kwietnia rb. opłata z r. 1838 miejsca na okręcie od lasztu zniża się do 8 sgr. przy wpłynięciu i wypły-nięciu obladowanego okrętu przez Pilawę, a na 4 sgr. gdy okręt próżny.

Table with columns: Płacono na giełdzie naszej: wagi holend. szefel prus. beczkę litewską. Prices for various goods like pszenicy, żyta, jęczmienia, m., grochu.

za korzec warsz. z dol. 25% aży 30 złp. 27 gr. - 35 złp. - gr. 19 złp. 6 gr. - złp. - gr.

Table with columns: CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Prices for various goods like pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, grochu, rzeplu, siana, słomy, oleju, okowity.

Posener Wohnungs-Anzeiger für das Jahr 1865.

Inseraty, które w takowym zamieszczono być mają, przyjmują od dnia 24 tm. Cena inseratów jest następną: cała strona 5 tal., pół strony 2 tal. 15 sgr., ćwierć strony 1 tal. 10 sgr. L. Merzbach.

Obwieszczenie. Posiadacy listów zastawnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego zawiadamiamy niniejszemu, że losowanie 4% listów zastawnych na Boże Narodzenie 1865 do funduszu umorzenia potrzebnych w dniu 24 czerwca r. b. o godz. 9 z rana w izbie posiedzeń naszych się odbędzie i wykaz wylosowanych listów zastawnych tego samego dnia w lokalu naszym, a następnego na giełdzie w Berlinie i Wroclawiu wywieszonym zostanie. Poznań, 15 maja 1865. (2578) Dyrekcya jeneralna Ziemstwa.

Sprostowanie. Na żądanie kilku członków, Walne Zebranie Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego w Obornikach odbędzie się dnia 23 maja nie o 10 z rana, lecz o godzinie 3 po południu. (2575) Kucholik, mówiący obydwojma językami, obeznany z kuchnią, mający chęć wydoskonalenia się w swym zawodzie bezpłatnie, znajdzie natychmiast umieszczenie. Zgłosić się pod lit. R. Z. w ekspedycji Dziennika. (2489)

Kucharz niezonaty znający się na ogrodnictwie może znaleźć miejsce od św. Jana r. b. (2573). Subjekt, Polak, znający i język niemiecki, wycuczony w handlu żelaza, dość dobrze przynajmniej obeznany z prowadzeniem ksiąg kupieckich, znajduje miejsce od św. Jana r. b. w moim handlu żelaza. Gdzie? wskaże eksp. Dzień. Pozn. (2571).

(Nadesłano.) Umysłowy postęp ludzkości, stwierdzony coraz nowszymi wypadkami wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, utworzył mianowicie chemii w czasach najnowszych zupełnie nowe drogi, dostarczając w skutecznych i pożytecznych kombinacjach, esencjach i preparatach tak na korzyść sztuki lekarskiej, jak i dla potrzeb codziennych środków nieozaczowanych. Wśród takich to środków zajmuje Anatherynowa woda do ust dentysty Dra pana J. G. Popp w Wiedniu zaszczytne miejsce, gdyż tak wzmaga-jące się od wielu lat i coraz większe ję rozpowszechnianie, jak i skutki użycia, wsparte rozmaitemi uznaniami osób najwyższych kół, przemawiają za jęj doskonałością i wieloraką użytecznością. Szczególniej zaś okazała się woda anatherynowa na ból zębów natury reumatycznej lub też nerwowej, przeciw wszelkim chorobom gęby, jako to: bedelkom, bołaczkom, na kamień zębny, carries i skorbut, tudzież do zwyczajnego płókania ust i ku polepszeniu oddechu przez usunięcie psucia się zębów i każdego niemłego zapachu pochodzącego od użytych potraw i tytoniu, jako prezerwatywa pod każdym względem nieszkodliwa i silnie działająca, którą każdemu polecić należy, komu o to chodzi, aby odzyskał i na zawsze utrwalił zdrowie gęby i zębów. F. \*) Nabyć jęj można w Poznaniu u wdowy H. Kirsten, ulica Podgórna 14. (2574)

Inspektor gospodarczy katolik, niezonaty, znający język polski, który z powodu sprzedaży majątności opuścił posiadłość, poszukuje od św. Jana rb. umieszczenia. Zalecają go bardzo pochlebne świadectwa. O oferty uprasza się aż do 30 maja pod lit. L. M. Raclibórz w Górnym Szląsku, poste restante. (2566)

Aukcyja mebli kwiatów i win. Z polecenia król. sądu powiatowego sprędać będą drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającym w pałacu Arcybiskupim z pozostałości arcybiskupa Pręłuskiego, w poniedziałek, d. 22 maja r. b. począwszy od godziny 9 rano: meble, we wtorek, 23 b. m. roślinny doniczkowe, w srodę, 24 i w piątek, 26 b. m. wina. Rychlewski, król. kom. aukcyjny. (2566)

Chiński środek do farbowania włosów. Flakonik 25 sgr. Najdoskonalsza ta kompozycja farbuje włosy, brodę i brwi w każdym twarzą odpowiadającym kolorze natychmiast i prawdziwie. Flakonik jest opieczętowany pieczętką zawierającą firmę, na co bardzo zwaćć prosimy. Orientalny środek do pozbycia włosów. Flakonik po 25 sgr. Środek ten oddala bez najmniejszego bólu lub uszkodzenia nawet z najdelikatniejszych miejsc ciała włosy, których się pozbyć chce. U płci pięknej niekiedy zdarzające się ślady zarostu brody, zarost brody, zarost ciała i skroń środek ten usuwa w 15 minutach. Wyłączny skład znajduje się w Poznaniu u Herrmanna Moegelina, przy ul. Podgórnj nr. 9. (1333)

Ekonom bez rodziny, ktoregoby żona trudnić się mogła kobiecim gospodarstwem, może znaleźć miejsce od św. Jana rb. Bliższą wiadomość wskaże eksp. Dzień. (2572). Wieś Bogusławka w powiecie Średzkim pod Nowem Miastem, z arealem 2600 mórg, jest w wolnej ręki do sprędnia. Bliższą wiadomość udzieli Dom. Skotniki pod Miłosławiem. (2570)

W kamienicy Pana Dra Nieszczoty, na dole jest dobry fortepian na sprędaż. (2569). Doktor M. Karmin, członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, rodem z Galicyi, od kilku lat osiadł w Cieplicach czeskich (Teplitz), gdzie z szanownymi gośćmi Polakami porady lekarskie w języku ojczystym odbywać może. Mieszka pod Mühlstrasse zum „hohen Haus.“ (1840)

Folwark składający się z około 500 mórg, w których 120 mórg łąk i znaczne kłady torfu, jest w okolicy Trzemesznej sprędnia, i to z mierną zaliczką. Życzący nabyć zechcą się zgłosić do redaktora Dziennika Żółtowskiemu w Trzemesznej. (2367)

Krzyże nagrobkowe, płyty, kraty itd. jak najtaniej i najładniej u H. Kluga, (2510) ul. Fryderykowska nr. 38. Nożyce do strzyżenia owiec jakości najlepszej, tudzież szkła do próbowania wełny poleca August Klug, [2424] ul. Wroclawska Nr. 3. Nożyce do strzyżenia owiec jakości najlepszej poleca C. Preiss, [2577] ul. Wroclawska Nr. 2.

Na ból zębów. Ku natychmiastowemu usmierzaniu jego jest F. Schotta nowo wynaleziony „Extract Radix“ jako środek najwłaźniejszy polecenia godnym. Nabyć go można u J. Bendixa, Rynek 86. (2025)

Pokost podwójny stósowny mianowicie do malowania posadzki, poleca [2576] handel farb Adolfa Ascha, ul. Zamkowa 5, opodal Rynku. Dom. Kłozyn pod Tarnowem ma na sprędaż 200 m. cielcy, z których większość z przęgniętami i 100 skopon. Owce są młode, zdrowe i wełnitne, i mogą być zaraz po strzyżu odebrane. [2489]

Large table with columns: KURS GIEŁDY W BERLINIE, dnia 18 maja. Lists various financial data including exchange rates, interest rates, and prices for different types of securities and commodities.